

# Anna Sulimowicz

---

## Karaimskie czasopisma

---

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 2(3), 13-14

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nazwiska. Wiele z tych rodzin wymarło bezpotomnie, często jeszcze w ubiegłym stuleciu. Imiona i nazwiska ich członków znaleźć można w starych dokumentach, takich jak prowadzone przez władze zaborcze dla celów wojskowych i podatkowych listy członków gminy (z lat 1834 i 1850) czy stare księgi metrykalne (1870 – 1939). Charakterystyczne dla gminy łuckiej nazwiska to:

Bogaty, Bubon, Cic-Ora (spotykane także w formie Czeczora, Czeczera), Greczny, Gogel (Gugel, Gogol), Gołub, Kaczor (Kaczur), Kaliski, Kiriłowicz (Kirgiłowicz), Kukuryczkin (Kikiriczkin, Kukuriczik), Łokszyński (Łukszyński), Magas, Maksakowicz, Rudy vel Rudkowski, Sułtański, Turczyn (Turek), Twerdochleb (Twerdochlib).

W Łucku używano także nazwisk znanych z innych gmin. Czasem wiadomo, że rodzina z tym nazwiskiem przybyła do Łucka, na ogół jednak trudno ustalić dokładnie czy byli przybyszami, czy też właśnie z Łucka przenieśli się do innej miejscowości. Do tej grupy nazwisk należą: Bezikowicz (Bezekowicz, Bizikowicz), Firkowicz, Kapłunowski, Nowicki (Eliazar syn Nisana Nowicki przybył do Łucka i mieszkał u swego krewnego Pinchasa syna Arona Pileckiego od co najmniej 1834 roku), Pilecki, Szpakowski. W Łucku osiedlali się także Haliczanie: Abrahamowicz, Eszwowicz, Leonowicz, Mortkowicz. Ojciec Aleksandra Mardkowicza, Marek, przesiedlił się w 1854 r. do Łucka z Kokizowa jako ostatni Karaim z tej gminy. Jego stryj Dawid wyjechał do Rosji i tam przyjął nazwisko Kokizow.

Anna Sulimowicz

## Karaimskie czasopisma

Za pierwsze karaimskie czasopismo uznaje się rękopiśmienną gazetkę satyryczną „Dawul” (Bęben). W latach 1864-1872 jej egzemplarze krążyły z rąk do rąk wśród Karaimów z Teodozji na Krymie. „Dawul” był organem radykalnego ugrupowania młodzieży karaimskiej „Kara sakał” (czarne brody), występującego przeciwko konserwatywnemu stronnictwu starszego pokolenia „Ak sakał” (białe brody).

Pierwszym drukowanym, oficjalnie wydawanym czasopismem karaimskim była ukazująca się w latach 1911-1912 w Moskwie „Karaimskaja Žizn”. Na łamach tego wydawanego w języku rosyjskim miesięcznika ukazywały się różnorodne materiały o historii Karaimów, wydarzeniach kulturalnych i społecznych, wiadomości z życia innych gmin, a także utwory literackie pióra karaimskich autorów.

W 1913 roku w Wilnie pojawił się nowy periodyk, również rosyjskojęzyczny: „Karaimskoe slovo”. Jak głosił podtytuł, był to „społeczno i historyczno-literacki miesięcznik” i zgodnie z nim zawierał artykuły o historii, utwory literackie, informacje o życiu społeczności karaimskich, a także ogłoszenia matrymonialne i reklamy. Wydawanie tego pisma przerwała pierwsza wojna światowa.

Tuż przed wojną w Łucku została podjęta inna inicjatywa wydawnicza: Sergiusz Rudkowski wydał pierwszy numer pisemka „Sabach” (Ranek). Jednak istnienie tego tytułu ograniczyło się jedynie do tego właśnie, pierwszego i zarazem ostatniego, numeru.

Na Krymie w latach 1917-1918 z inicjatywy Seraji Szapszała, ówczesnego hachama krymskiego wydawane były „Izvestija Karaimskago

Duchownago Pravlenija". Pismo to jako organ Krymskiego Zarządu Duchownego, gros uwagi poświęcało sprawom życia religijnego i społecznego Karaimów z Krymu i południowej Rosji, ale publikowano w nim także materiały literackie i historyczne.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wznowiono dzieło wydawania karaimskiego czasopisma. W Wilnie w 1924 roku ujrzał światło dzienne pierwszy zeszyt „Myśli Karaimskiej”, organu Koła Miłośników Języka i Kultury Karaimskiej. Reprezentujące wysoki poziom pismo – w komitecie redakcyjnym znaleźli się orientaliści: prof. Tadeusz Kowalski i późniejszy profesor, a podówczas student Ananiasz Zajączkowski – mieściło na swych łamach artykuły naukowe o historii, języku i kulturze Karaimów, a także utwory literackie karaimskich autorów. Nie pomijano też spraw aktualnych, problemów nurtujących współczesną społeczność karaimską. Ze względu na problemy finansowe czasopismo ukazywało się dość nieregularnie do wybuchu drugiej wojny światowej. Po wojnie zostały wydane dwa zeszyty Nowej Serii, a następnie „Myśl Karaimską” przekształcono w ukazujący się po dziś dzień kwartalnik (obecnie praktycznie rocznik) naukowy „Przegląd Orientalistyczny”, nie mający już niestety nic wspólnego z Karaimami.

W 1927 roku staraniem Owadiasza Pileckiego ukazało się w Wilnie dwujęzyczne piśmko (po karaimsku i rosyjsku) „Sahszymyz” (Nasza Myśl). Krytykowane za wybór języka rosyjskiego zamiast polskiego, nie cieszyło się długim żywotem – skończyło się na tym jednym jedynym numerze.

Pełnie niezwykłym przedsięwzięciem wydawniczym było „Karaj Awazy” (Głos karaimski). Wydawane w Łucku przez Aleksandra Mardkowicza, czasopismo to było pierwszym drukowanym periodykiem, wydawanym całkowicie w języku karaimskim. Dwanaście numerów, jakie ukazały się w latach 1931-1939, zawierało utwory literackie (nowele, wiersze, poematy, a nawet jeden dramat, a także utwory dla dzieci), artykuły popularnonaukowe o historii i kulturze karaimów, notki bibliograficzne, informacje z życia skupisk karaimskich w Polsce i za granicą.

„Karaj Awazy” stało się inspiracją dla innych pism karaimskich z lat 30-tych. Były nimi „Onarmach” (Odrodzenie), redagowany w Poniewiezu przez J. Rojeckiego oraz „Dostu Karajnyń” (Przyjaciel Karaima), piśmko wydawane w Trokach przez Koło Młodzieży karaimskiej „Bir Baw” (Węzeł).

Po drugiej wojnie światowej, jeśli nie liczyć dwóch zeszytów Nowej Serii „Myśli Karaimskiej”, nie było żadnego periodyku wydawanego przez społeczność karaimską. Dopiero w 1979 roku Marek Firkowicz przygotował dwa numery piśmka „Coś”. Dziesięć lat później, w 1989 r. światło dzienne ujrzał „Awazymyz” (Nasz Głos), ale i ta inicjatywa skończyła się na jednym numerze.

I znów upłynęło dziesięć lat i powróciliśmy do idei wydawania karaimskiego czasopisma. We wrześniu tego roku wydawanie „Awazymyz” zostało wznowione. Piśmko to, którego trzeci numer (miejmy nadzieję nie ostatni) dociera dziś do rąk Państwa, jest dwunastym z kolei karaimskim czasopismem.

Anna Sulimowicz